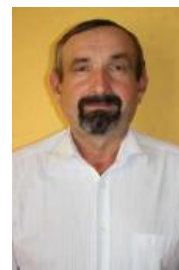


CZESŁAW KRÓL

ur. 1953; Godziszów



Miejsce i czas wydarzeń	Godziszów, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, pasieka Czesława Króla w Godziszowie, praca w pasiece, praca pszczelarza, matki pszczele, pszczoły, rasy pszczół

Mamy dobre pszczoły

Mamy w miarę dobre pszczoły. Do tej pory, od wiosny, nie używałem jeszcze sitka. Dopiero potem, jak się zaczyna brać gryczany miód, to pszczoły są bardziej złośliwe. Wtedy do podbierania ramek z uli biorę sitko. Bo jakby pszczoła użądliła w oko, to można by było nie pracować do wieczora. Kiedy pszczoła mnie użądli, to nic mi się nie dzieje. Nie puchnę i nie mam uczulenia. Z początku nie było to przyjemne, ale teraz przywykłem i to jest normalne. Matki zostały powymieniane na spokojne, bo syn je hodował, kiedy się uczył w Pszczelej Woli. Jak był jeszcze kilka lat w domu po Pszczelej Woli, to powymieniał wszystkie matki. Mamy dwie wirówki – jedną czwórkę, drugą szóstkę. Szóstka jest w półautomacie, a czwórka w automacie.

W pasiece wszystkie pszczoły są rasy Krainka. Kiedyś próbowałem Buckfasty, ale nie widziałem jakichś rewelacji i zrezygnowałem z nich. Rasy kaukaskiej też już nie brałem. Bo pszczoły mam w trzech miejscach. To tylko w jednej pasiece miałem inną rasę, żeby nie zarażać reszty i żeby ich nie wymieszać, tylko żeby była jedna rasa.

Data i miejsce nagrania	2016-06-29, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"